Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest szkusz Rozmaitości, pisma kupożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każden następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek **N^ro 63.** **30. maja 1843.**

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dokończenie przerwanego w przeszłéj Gazecie podania: o czynnościach sejmu w Królestwie Galicyi i Lodomeryi w roku 1841 odbytego:

Rozprawy Sejmu.

Na tym Sejmie czytane było zdanie sprawy komisyi stanowéj, przeznaczonéj do zastanowienia się nad projektem przyłączenia się do jednego z istniejących towarzystw *wzajemnego zabezpieczenia od pożarów*, lub zawiązania osobnego towarzystwa w tym celu. Zdaniem komisyi było, aby tę rzecz odłożyć do czasu, w którym zaprowadzenie towarzystwa kredytowego ułatwi szacowanie realności mających się zabezpieczać i wpływ opłat za zabezpieczenie; co też jednomyślnie uchwalono.

Na prośbę przedsiębiercy teatru polskiego J. N. Kamińskiego, postanowiły Stany dotychczasowe *wsparcie* po 2000 zr. na rok temuż *teatrowi* udzielane, i nadal aż do czasu otworzenia nowego teatru hrabiego Skarbka pro rata temporis z funduszu domestykalnego udzielić, i oraz zanieść pokorną prośbę do Jego C. K. Mości o łaskawą sankcyję.

Stanisław hrabia Skarbek, jako kurator fundowanego przez siebie domu ubogich i domu sierot, upraszał na utrzymanie przyszłe teatru polskiego we Lwowie, o wsparcie coroczne w ilości 4000 zr. Stany postanowiły prosić JCK. Mości o łaskawe pozwolenie, aby im wolno było dać hrabiemu Skarbkowi żądane *wsparcie na utrzymanie teatru polskiego* pod warunkami: *a*) Aby hrabia Skarbek za siebie i swoich następców na cały czas trwającego przywileju swojego, obowiązał się utrzymywać doborną scenę polską, i dawać co miesiąc po 10 widowisk; *b*) aby opłata od wstępu na te widowiska zrównaną była z cenami widowisk niemieckich; *c*) dotychczasowych aktorów teatru polskiego poleciły Stany względom hrabiego Skarbka.

Na tymże Sejmie Wybór stanowy otrzymał polecenie przygotować co potrzeba do założenia w Galicyi *kassy oszczędności*, i o skutku zdać sprawę na przyszłym Sejmie.

Także uchwalono jednomyślnie prosić JCK. Mości, aby na przyszłość Sejmy galicyjskie odbywały się około połowy września, jakoteż,

Aby uciążliwe dla galicyjskiego handlu wołami *środki ostrożności przeciw zarazie na bydło*, w drodze przez Szląsk i Morawiję na targi ołomunieckie i wiédeńskie pędzone, przynajmniéj w czasie kiedy zaraza w kraju nie panuje, ustawały.

Uchwalono jednomyślnie właścicielce Wybranówki Róży hrabinie z Cieńskich Łosiowéj za zapis na założenie szkoły gospodarskiéj i leśniczéj, równie jak Zuzannie hrabinie Ożarowskiéj i c. k. wyższemu komisarzowi

wojennemu S.-W. Schiesslerowi, za uwieńczone szczęśliwym skutkiem usiłowania w zaprowadzeniu w Galicyi sal ochrony dla małych dzieci, *dzięki Stanów* przez Wybór stanowy oświadczyć.

* * *

Powyższe punkta zostały najwyższą uchwałą z dnia 28. maja r. 1842 rozwiązane jak następuje:

Doniesienie względem odroczenia czynności co do *Instytutu wzajemnego zabezpieczenia od ognia*, przyjmuje Najjaśniejszy Pan do wiadomości.

Co do *wsparcia teatrowi* polskiemu na rok 1841 assygnowanego, udziela Najjaśniejszy Pan swego najwyższego przyzwolenia, jakoż i na assygnowanie takiéjże kwoty za rok 1842 najłaskawiéj zezwala.

Prośba hrabiego Skarbka jako kuratora zawiązać się mającego instytutu ubogich i sierot, tudzież teatru temu celowi poświęconego, co do *wsparcia rocznego* w kwocie 4000 zr., ma być Najjaśniejszemu Panu wtenczas przedstawiona: kiedy zdanie sprawy co do szczegółów zamierzonego przez hrabiego Skarbka instytutu, na którego korzyść owe wsparcie obróconém być ma, najwyższa uchwała z dnia 16. kwietnia r. 1842, a dekretem nadwornéj kancelaryi z dnia 24go kwietnia r. 1842 Nro. 11,988 zażądane, przełożoném będzie.

Doniesienie o rozpoczęciu czynności założenia *kassy oszczędności* na celu mających, przyjmuje JCK. Mość do wiadomości.

Najjaśniejszy Pan wydał stosowny rozkaz, aby prośbie Stanów względem odbywania Sejmów około *połowy września* zadość uczyniono.

Co do prośby Sejmu o zniesienie przepisów względem *przeglądu bydła* w Morawii i Szlązku istnących, kazał Najjaśniejszy Pan zdanie sprawy sobie przedłożyć, zatém i ten przedmiot się rozwiąże.

Uchwałę Stanów co do *Instytutu gospodarstwa wiejskiego* i *leśnictwa*, przez Różę hrabinę Łosiową założyć się mającego, raczył Najjaśniejszy Pan aż do bliższego rozwinięcia i wyjaśnienia tego przedmiotu wstrzymać.

Z Wiédnia dnia 22. maja.

Ich Moście Cesarz i Cesarzowa powrócili dziś między godziną czwartą i piątą popołudniu na pokładzie parowego statku *Miasto Wiédeń* w najpożądańszém zdrowiu z Presburga do głównego rezydencyjonalnego miasta.

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 9. maja b. r. raczył professorowi dziejów w uniwersytecie lwowskim, dr. Józefowi Mauss, nadać najłaskawiéj tytuł c. k. radcy z uwolnieniem od taxy.

Węgry.

Preszburski dziennik *Panonia* pod dniem 20. maja donosi: »JCKMość raczył dziś przedpołudniem w własnéj osobie zagaić Sejm i przełożyć królewskie propozycyje. — Zaraz potém w mieszaném posiedzeniu w sali stanowego domu odczytano królewskie propozycyje następującéj treści:

JCK. apostolska Mość życzy sobie najłaskawiéj:

1.) Aby Stany węgierskiego Królestwa jak najspieszniéj przedłożyły najwyższéj Instancyi to wszystko z prac, co podług art. 3. 4. i 5. ostatniego Sejmu przez wysłane deputacyje regnikolarne dla pomyślności kraju za potrzebne uznano.

2.) JCKMość dowiedział się z największém ubolewaniem Swego ojcowskiego serca o tych smutnych wypadkach, które w kilku komitatach przy wykonywaniu szczególnych przywilejów szlacheckich podczas zgromadzeń na publiczne obrady, zamieniły w się zabójstwo i wszelkiego rodzaju bezprawia, na co uwagę zwrócić należy. — Gdyż, jeźli na przyszłość nie będą przedsięwzięte przeciwko temu skuteczne środki, tedy zostanie zniesiona wszelka powaga i godność w obradach publicznych, i w takich zgromadzeniach nie będą miały bezpieczeństwa ani osoby, ani ich własność, a tém mniéj wolność oświadczenia swojego zdania, co stanowi główną część starań Jego uświęconéj CKMości, przeto aby Stany co się dotyczy uchylenia i skutecznego zapobieżenia tym zażaleniom, które już za czasu św. pamięci Jego dziada, w piątym punkcie królewskich życzliwych propozycyj w roku 1790 się wydarzyły, a od tego czasu znowu do pomienionego stopnia niegoprawnego nadużycia się wzmogły, w duchu §. 8., tyt. II., część III., równie jak i 58. artykułu z roku 1723 naradziły się, i najstosowniejsze do tegoż zamiaru środki, JCKMości przedłożyły.

3.) Jego uświęcona Mość mając wzgląd na zażalenia czwartego stanu Królestwa co do jego obecnego położenia na Sejmie, życzy sobie, pokąd artykułem 67: 1790 i 8: 1825/7 koordynacyja na Sejmie stanowczą ustawą zadekretowana nie będzie, aby król. wolnym miastom górniczym przyzwoite prawo głosowania na

obradach sejmowych, w duchu ustaw przyznano i zapewniono.

4.) Codzień daje się czuć większy niedostatek pomocnych środków do rozwinięcia handlu, które zależą od komunikacyi publicznéj. Jego uświęcona Mość życzy sobie także i téj nieodzownéj konieczności zaradzić, i rozkazuje najłaskawiéj Stanom, aby wzięły pod obrady i wszech stronnie rozważyły, w jaki sposób mają być założone, a te, co już istnieją, jak mają być ulepszone publiczne drogi komunikacyjne, a najszczególniéj dobrze uzasadniony system zakładania gościńców; przytém zaproponować mają Jego uświęconéj Mości nie tylko same gościńce i różne ich rodzaje, lecz także potrzebne środki ku ich założeniu i utrzymaniu, następnie sposób powinnego ich dozorowania, który doświadczeniem na innych miejscach jest stwierdzony.

5.) Chociaż ostatniemi ustawami krajowemi wydano już wiele dla powszechnego kredytu zbawiennych rozporządzeń, jednakże skutek ich nie całkiem odpowiedział oczekiwaniu, i prócz innych żażaleń względem zwyczajuego sposobu exekucyjnych przedaży, zdaje się, iż także tym niepewnym i zmiennym stosunkom przypisać należy, na które podług artykułu 15: 1836 nabyte posiadłości są wystawione. A więc tak dla powszechnego kredytu, jako też dla wzrostu przemysłowości narodowéj najwięcéj na tém zależy, aby także dla zaradzenia téj niedogodności, w obrębach istnących instytucyj krajowych, z najłaskawszém zezwoleniem Jego uświęconéj Mości, stosowną ustawę nadano. Aby zaś tém sprężyściéj zapobiédz dającemu się tak mocno czuć w kraju niedostatkowi kredytu, i właścicielom dóbr otworzyć pole podnoszenia kapitałów potrzebnych na prowadzenie rozsądnéj i korzystnéj ekonomii, a to za opłatą miernych procentów, równie jak i w każdym czasie i prędko nawet na czas dłuższy;

6.) JCKMość oświadcza, iż do tego zamiaru możeby się najbardziéj przyczyniło, gdyby się nad założeniem banku hypotheki dla właścicieli dóbr, wszech stronnie a nawet z uwzględnieniem zabezpieczenia §. 19. i 20. art. 21: 1840 starannie naradzono, i coby za przykładem istniejących na innych miejscach instytutów podobnego rodzaju najbardziéj zalecić wypadało, podług ustawy zaproponowano.

7.) O ciężarze, jaki ponoszą właściciele domów w Preszburgu przez bezpłatne ustępowanie pomieszkań dla deputowanych kraju, donoszą same Stany, w przedłożoném z ostatnich zgromadzeń na dniu 25. kwietnia b. r. przedstawieniu. Jego uświęcona Mość życzy sobie przeto, aby się nad słuszném i przyzwoitém wynagrodzeniem za ustąpienie pokoi dla Sejmu naradzono, i żeby w téj mierze wniosek do ustawy, jeszcze w ciągu tego Sejmu najwyższéj Instancyi przedłożono.

8.) Co Jego uświęcona Mość rozkazał już w łaskawych propozycyjach z 183 $^{7}/_{6}$ wysokim i szlacheckim Stanom przedłożyć, gdyż w owym czasie na koszta deputacyj regnikolarnych, równie jak i na wydatki mianownych w roku 1827 komisyj za wstawieniem się Jego C. Królewiczowskiéj Mości Arcyksięcia Palatyna, dla braku kasy regnikolarnéj, zaliczono z kasy kameralnéj 262,606 zr. 29 kr., przeto niech Stany tém prędzéj postarają się o zwrócenie téj zaciągniętéj pożyczki, ileże teraz, przez wysłaną na nowo na ostatnich Sejmach roku 1836 i 1840 deputacyję regnikolarną nowe wydatki się przyczyniły, i pomienione zaliczenie kameralne do znacznéj summy 488,566 zr. m. k. i. 24,313 zr- 2 kr. w. w. urosło, a przeto jest rzeczą tém większéj wagi. Jego uświęcona Mość ze względu na skarb obciążony tak wielą wydatkami, zniewolony jest życzyć sobie najłaskawiéj, aby się o prędkie zwrócenie pomienionego wydatku postarano.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Z Madrytu d. 10. maja. Co mniemano być niepodobieństwem, to nastąpiło. Rejent musiał przyjąć ministeryjum, na którego czele stoją dwaj mężowie, którzy podczas głosowania na rejencyję bez ogródki i ze wszystkich sił opiérali się, aby go niemianowano Rejentem. Do tego stanu przywiedli go Ayacuchowie, którzy widzą najsubtelniejsze swe intrygi i rachuby udaremnione. Oni sami radzili Rejentowi, by deputowanemu Lopez ofiarował przewodnictwo w nowém ministeryjum, gdyż się spodziewali, że ten najniebezpieczniejszy ich przeciwnik, trwać będzie w dawném swém oświadczeniu, że już nie przyjmie posady ministeryjalnéj, a przez to wzbranianie będzie Rejent zniewolony w ostatnim przypadku złożyć gabinet z samych Ayacuchów, a Kortezy rozwiązać. Rachuba ta nie powiodła się, teraz broń ostrzona przez Ayacuchów spadła na nich samych.

Podług wiadomości z Madrytu w dzienniku *Moniteur*, nowy prezydent rady ogłosił dnia 11. maja obiedwóm izbom program gabinetu: 1) Poważanie dla konstytucyi i ściste przestrzeganie praw parlamentarskich; 2) rozwinięcie

pomyślności narodowéj, a w skutek tych zasad, niezwłoczne przedłożenie ustawy o ministeryjalnéj odpowiedzialności, tudzież ustawy amnestyi dla wszelkich przestępstw politycznych od czasu ukończenia wojny domowéj. Żadnego wpływu na wybory, ani stanu oblężenia. Lepsza organizacyja milicyi narodowéj. Porządek i reforma w finansach. Czynne popieranie przedaży dóbr narodowych. Utrzymanie i rozszérzenie dobrego porozumienia z państwami zagranicznemi z utrzymaniem godności Hiszpanii.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 13. maja. Przedwczorajsze zgromadzenie repealistów w Dublinie, o którego piérwszéj połowie już doniesiono, było bardzo ważne dla ogłoszonych tam już oświadczeń księcia Wellingtona i Sir Roberta Peel w obudwóch izbach parlamentowych. P. O'Connell wszedł śród głośnych okrzyków do sali. Po przyjęciu kilku nowych członków, powstał jeden z nich p. Langstrée, protestant, i podziękował stowarzyszeniu za przyjęcie. Jeszcze niedawno temu sprzeciwiał on się stanowczo zdaniom O'Connella, ale późniéj rozważywszy dokładnie jego powody, przekonał się, iż prócz zniesienia unii, nié ma dla Irlandyi żadnego środka, któryby był trwały i pożyteczny. Zamyśla on teraz nadmienić o najnowszych wypadkach w londyńskim parlamencie. Oświadczenie Sir Roberta Peel jest tak godne uwagi jak i potępienia; gdyż minister ten mówi wprawdzie, że się zgadza z danem niegdyś przez lorda Althorp oświadczeniem, ale na zniesienie unii, co lord Althorp byłby uczynił, nie chce zezwolić, choćby nawet wszyscy irlandzcy członkowie na takową głosowali. O'Connell zerwawszy się przerwał mowę mocnym do Sir Roberta Peel wymierzonym wykrzykiem, poczém gdy p. Langstree zakończył swoję propozycyję, sam zabrał głos. Rzekł on co do istoty, jak następuje: »Nigdy jeszcze w mojém życiu nie powstałem z większą radością, by mówić do tego zgromadzenia. Dziś jest wielki dzień dla Irlandyi. Gazety zamieściły mnóstwo mów, które, jak donoszą, miano w obudwóch izbach parlamentowych. Nie wiém, czy te mowy istotnie miano, ale wdzięczen jestem dziennikom londyńskim, które dotychczas mało obchodził ruch repealistów, za udzielenie mów, które pod imieniem księcia Wellingtona, Peela, Rodena i t. d. przytoczyły. Lud irlandzki będzie teraz znany i groźny, a zatém mniéj może być ujarzmiony. (Trzykrotny okryk pochwały.) Wdzięczen jestem księciu Wellingtonowi za jego mowę, którą angielski lud obeznał ze stanem ruchu repealistów w Irlandyi; wdzięczen jestem lordom Roden i Joselyn, równie jak i mizernym whigom Landsdowne i Spring-Rice. Wszakże jest jeszcze mizerniejszy i nikczemniejszy polityk, Henry Brougham (długo trwające szemranie); ten zdrajca swych przyjaciół i czołgający się pochlebca swych nieprzyjaciół, dla którego nie ma zanadto brudnéj drogi, by się dostać do władzy. Cieszy mię to, że tak pogardy godny człowiek do nieprzyjaciół Irlandyi należy, a jeszcze bardziéj cieszą mię mowy, które miano w parlamencie. Zagrzeją one tém mocniéj do zniesienia unii, i zaprawdę, nie odstraszą żadnego Irlandczyka, który kocha swoję ojczyznę, od dopięcia swego zamiaru. Gdy obadwaj ministrowie onegdaj odczytywali adresy obudwóch izb do Wilhelma IV., w których takowe obowiązują się utrzymywać uniję nienaruszenie, opuścili umyślnie te miejsca, w których obiedwie izby zaręczają, że wszelkim prawym zażaleniom irlandzkiego ludu sprawiedliwość wymierzą. Ministrowie wiedzieli wprawdzie aż nadto, że zażaleniom naszym sprawiedliwości nie wymierzono, i że dane przez Króla, przez izbę wyższą i niższą uroczyste zobowiązanie się złamano. Czyliż Wellington i Peel odnowili to zaręczenie? Bynajmniéj; oni nie przyrzekają nic, i są za młodzi do dotrzymania swego słowa. (Śmiech.) Oni nie odnowili dawnego przyrzeczenia; bo gdyby byli to uczynili, lud irlandzki nie byłby w tém pokładał wagi. Mówiono, iż wkrótce mają być użyte surowe środki. Prawda, że mogą zniszczyć konstytucyję, ale nim to uczynią, ja udam się do izby niższéj, i na każde miejsce, na każdy warunek każdego mającego być zaproponowanym przymusowego środka będę zmuszał do głosowania. (Oklaski.) Mogą mnie deptać nogami, ale ja będę pełnił moję powinność, a potém wrócę do Irlandyi, która również swojéj powinności dopełni. (Głośne oklaski.) Rząd może nasze stowarzyszenie przytłumić, ale nie może ustawy przymusowéj przywieść do skutku bez poniżenia się w oczach Europy. I zaprawdę, dopokąd jeszcze jeden kawałek konstytucyi pozostanie, stanę na nim nogą, i będę walczył o zachowanie znikającéj wolności mego kraju. (Ogromne oklaski.) Mówią, że Królowa oświadczyła się przeciw zniesieniu unii; ja temu nie wierzę; nie Królowa, lecz ministrowie za nią się oświadczyli. Cieszy mię to, że ona chce Irlandyję odwidzić; wszystkie

mury wszystkich miast, którędy przejeżdżać będzie, niech mają hasło: *Repeal*, i zewsząd niech jéj zabrzmi odgłos: *Repeal.* Niech żaden dzień nie przeminie, w którymby jéj nie podawano próśb z krociami podpisów; a gdy ona do tych próśb się przychyli, tedy unija w dwudziestu pięciu minutach zniesiona będzie. (Oklaski.) P. Steele powstawszy rzekł: »Sir Robert Peel nadmienia o wojnie domowéj; niech sprobuje, jeżeli śmie!« Tu stanęło całe zgromadzenie w wielkiém wzburzeniu, nakoniec dał się słyszeć przez kilka minut trwający okrzyk pochwały.

Na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj p. French zapytał piérwszego ministra, co zamyśla uczynić pod względem strasznego i niebezpiecznego rozruchu, jaki panuje z powodu ustaw zbożowych? Sir Robert Peel oświadczył, że mu jest niewiadomy charakter zgromadzeń przeciw ustawom zbożowym; jednakże minister spraw wewnętrznych zajmie się tą sprawą. — Po przedłożeniu licznych petycyj przeciw ustawom zbożowym wyznaczono obrady nad zmierzającą do zniesienia tychże ustaw mocyją pana Villiers. Po przymówieniu się jeszcze kilku mowców, a między tymi i Sir Roberta Peel, który oświadczył, że nie przyjmie żadnéj zmiany, zaproponowano powtórne odroczenie debaty. Sir R. Peel i lord J. Russell starali się izbę nakłonić do głosowania, z czego nastąpił wielki rozruch i zamieszanie. W trzech następujących po sobie głosowaniach zaprzeczono odroczenie, jednakże na końcu zezwolono ze względu na członków, którzy jeszcze mówić chcieli.

Francyja.

Z Paryża dnia 16. maja. Izba parów na wczorajszém posiedzeniu zajmowała się sprawozdaniem o różnych prośbach, które wolności nauki publicznéj się dotyczą. Izba po wysłuchaniu ministra publicznego oświecenia, margrabiego de Dreux-Brézé, pana Cousin, barona Dupin, hrabiego Montalivet, wicehrabiego Dubouchage i sprawozdawcy, pana Merilhou, o jednéj z tychże petycyj, przeszła do dziennego porządku, a resztę odesłała do ministra publicznego oświecenia.

W izbie deputowanych zakończono dziś ogólne roztrząsanie wniosku do ustawy o cukrze, przyczém ani pan Guizot, ani pan Thiers nie zabierali głosu. Poczém prezydent odczytał mnóstwo poprawek, które różni członkowie przedłożyli, z czego powstała zawikłana debata w jakim porządku te poprawki roztrząsane być mają. P. Odilon Barrot zaproponował, by istnące ustawy uważać jako piérwszą zasadę, i zastanowić się najpierw nad temi poprawkami, które się najbardziéj od niéj oddalają. P. Mauguin proponował, aby od zupełnéj równości ceł rozpoczęto. — Pan Dumon chciał, aby się puszczono inną drogą, i proponował zajmować się najpiérw przedłożonym przez komisyję systemem. — Gdy jeszcze wielu innych mowców oświadczyło swe zdanie, postanowiono rozpocząć poprawką pana Mauguin. A że ten deputowany nie był w izbie obecny, przeto izba przeszła do poprawki pana Garnier-Pagès, w któréj tenże proponował, aby cukier krajowy zatrzymano, a cło od cukru kolonijalnego zniżono. Przy odejściu poczty był p. Garnier-Pagès jeszcze na trybunie.

Donoszą z Oranu pod dniem 29. kwietnia: »Nagłe pojawienie się Abd-el-Kadera w naszéj prowincyi wywołało bunt między sprzymierzonemi z nami plemionami. Jenerał Lamoricière, który jak największy ma dozór nad płaszczyzną Greris i całą okolicą Maskary, zawiadomiony był w nocy z dnia 25go na 26ty, że Abd-el-Kader stał obozem u Hachemów, o cztéry mile od jego głównéj kwatery. Dywizyja wziąwszy natychmiast broń, ruszyła ku pomienionemu miejscu zgromadzenia. Nadesłane jenerałowi raporty były całkiem uzasadnione, gdyż Emir rozbił swój namiot śród najliczniejszego i najbitniejszego plemienia wcałéj prowincyi. Do niego przyłączyli się agowie plemienia Beni-Amer, Bordszyja i Flitta, z licznemi posiłkami, które za dni kilka byłyby się jeszcze bardziéj wzmogły. Zbliżenie się naszego wojska osłabiło bardzo zapał powstańców, jakoż pomimo rozkazów Emira, nie śmieli Arabowie stawić nam czoła. Gdy przednia nasza straż stanęła przed koczowiskiem nieprzyjaciela, nie było sposobności wystrzelić nawet z jednego karabinu; w okamgnianiu zwinięto wszystkie namioty, a my spostrzegliśmy tylko pojedyńczych tyralierów, którzy z daleka nas obserwowali. Jenerał Lamoricière postanowił uporczywie ścigać Emira, a podczas dwudziennego pochodu, który potém nastąpił, zgłaszali się co godzina parlamentarze, którzy imieniem agów poddać się chcieli. Ale ponieważ koniecznie potrzeba położyć koniec tym ponawiającym się przeniewierzeniom, przeto jenerał zatrzymał parlamentarzów jako jeńców, i jak słychać, odda ich pod sąd wojenny. Abd-el-Kader, którego ciągle nasze wojsko ścigało, zbliżył się nakoniec do naszego miasta aż o trzy mile. Jenerał Mustafa, który z swojém woj-

skiem stał przed warownią St. Philipp, wystąpił natychmiast naprzeciw niemu, i w dolinach Teszeli stoczono konną utarczkę. W skutek takowéj pierzchło wojsko Abd-el-Kadera, a on sam zmuszony był prawie całkiem bez eskorty szukać bezpieczeństwa w ucieczce.

Turcyja.

Podług wiadomości z nad-granicy wojskowéj, wybuchło w Bośnii między tamtejszą turecką ludnością powstanie. — Wielkorządca Bośnii udał się dnia 12. maja do obozu pod Bizaczem dla operowania przeciw powstańcom. Obóz ten złożony jest powiększéj części z Arnautów, z którymi złączyć się mają posiłki z okolicy Duwna, Liwna, Kupréssy i Glamoczy.

Dnia 9go starali się powstańcy szturmem wziąść warownię Ostroszac, lecz załoga odparła ich natarcie.

Z Jaszenicy wezwał wielkorządca buntowników, by mu wydali dwunastu głównych przewodźców, za co wszystkim innym amnestyję przyrzeka. Buntownicy oświadczyli, że nie chcą wejść w takie układy, lecz za warunek swego poddania się położyli, aby z pośród nich oddalono Baszę w Bihaczu i Arnautów, tudzież aby podniesioną niedawno opłatę cła na dawną stopę przywrócono.

Buntownicy trzymają ciągle w oblężeniu zamki Brekowicza, Ostroszac i Krupa, podczas gdy działanie Wezyra przez wezbranie rzeki Klokot na teraz jest zatamowane.

Dla zapobieżenia przekraczaniu granicy, stanęło kilka kompanij c. k. ottochańskich, ogulińskich i sluińskich pogranicznych pułków na najniebezpieczniejszych punktach.

Powstanie to niemające żadnego politycznego charakteru, zakończy się niezadługo, jak to zwykle w Bośnii bywa.

NOWINY.

Henryk Vieuxtemps sławą europejską uwieńczony skrzypek wzejszedł i na naszym muzycznym widnokręgu dnia 27. maja. Surma najgłośniejszych pochwał biła zdala w nasze miasto, które też na oścież otworzyło serca, aby niémi zawładnął jenijalny artysta. Zaiste śród téj dusznéj muzycznéj atmosfery, śród teraźniejszéj, że tak rzekę, demokratycznéj bezładnéj wrzawy tonów, które strunom i klawiszom gwałt zadają, miło usłyszeć prawdziwego kapłana sztuki, który nie ślepi bryzgami bengalskiego ognia, ale grzeje świętym płomieniem umnictwa, który gardząc poklaskiem za zwycięztwo materyi nad duchem, jakie obecną epokę muzyczną wybitnie cechuje, opiéra skrzypce, swą smagławą kochankę, o serce słuchacza, a struny wiąże do nieba. Wielu też znarowionych galwanicznym rzucaniem tonów wydobywanych ręką artystów-liliputów, obwinia tego artystę-olbrzyma, że mu brakuje polotu, natchnienia, że mu brakuje duszy. Ci rozumieją pod owémi pięknemi słówkami: blichtr, skoczki ciarlatana, taniec Wita po strunie, wynaturzenie głosu skrzypcowego na pisk ptasi, jęk synogarlicy; o zaiste o taką palmę piérwszeństwa nie dobija się Henryk Vieuxtemps, chociaż przy najśmielszéj kolosalnéj *brawurze*, przy technice piętrzące się nawałem trudności pokonującéj, miałby na swe rozkazy wszelkie sztuczki Döblera, Bosca. Takie myśli wywołał u nas ten lubo młody, bo 23letni, ale z dojrzałą rozwagą męża instrumentem swoim władający artysta. Przy *introdukcyi* i *rondo* z koncertu na skrzypce, własnego utworu Henryka Vieuxtemps, jako też przy *fantazyi*, kompozycyi koncercisty, towarzyszył mu na fortepianie nasz Kessler jakby duchowém powinowactwem zbratan z naszym gościem. Pani z Marossanich Amon odśpiewała dwie aryje śród rzęsistych oklasków zniewalając słuchaczy do podziwu pełności głosu i przestronnéj głosowéj skali.

Pan Brunacci, piérwszy tenorzysta włoskiéj opery w Odessie, w przejeździe swoim do Florencyi wystąpi w kilku operach na tutejszym teatrze w języku włoskim. Po raz piérwszy da się słyszéć we czwartek w operze: *Łucyja Lamermoor.*

Bracia Graffina dają dziś w starym teatrze, swe zadziwiające i wszelką wiarę, jak afisze ogłaszają, przechodzące widowiska.

Jorkatsch, c. k. rotmistrz pogranicznych huzarów, niepospolity autor różnych muzycznych kompozycyj, które pod imieniem Albertini drukiem ogłosił, umarł dnia 27. b. m. w 31. roku życia.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Ze Lwowa, dnia 28. maja. Po długo trwającém przesileniu w handlu produktami krajowemi, jesteśmy nakoniec w tém przyjemném położeniu, iż możemy cokolwiek pomyślniejszych udzielić wiadomości o stanie interesów. Cena tak zboża jak i wódki małoco wprawdzie się podniosła, a ochota do handlu ze strony spekulantów także niebardzo przybrała, przeto obecne polepszenie stosunków handlowych jest

tylko moralne; niesłychaną taniość produktów mamy jeszcze przed sobą, atoli już inném na nie patrzymy się okiem, jestto ostatek słabości przychodzącego do zdrowia pacyjenta, który jeszcze na nogach utrzymać się nie może, ale siły widocznie odzyskuje. Już teraz się pokazuje, iż więcéj niż średnich urodzajów oczekiwać nie można, żyta bowiem i poczęści także jare wysiewy przez mrozy i wiatry bardzo ucierpiały, nie ma więc podobieństwa, aby zboże i na przyszły rok miało być tak po niczemu jak w roku bieżącym; co się zaś tyczy wódki, wiadomo, ile jéj z kraju wyprowadzono, zbytecznych przeto zapasów nie mamy, a gdy prawie z pewnością spodziewać się można, iż handel okowitą do innych prowincyj nietylko że nie ustanie, ale owszém na większą skalę i z odpowiedniejszą korzyścią przez całe lato prowadzonym będzie, zdaje się więc, iż nadzieja nastąpić mającéj lepszéj ceny i żwawego obrotu tego produktu bynajmniéj nie jest płonną. — Za korzec pszenicy pięknego gatunku płacą po 2 zr. do 2 zr. 6 kr., żyta 1 zr. 12 kr., jęczmienia 1 zr. 24 kr., hreczki 1 zr. 12 kr. do 1 zr. 15 kr. m. k. — Garniec wódki szumowéj 20-stopniowéj 11 kr., okowitéj 30-stopniowéj 16½ do 17 kr. m. k.

Ceny innych produktów w handlu hurtowym są tu następujące: Cetnar wosku 84 do 86 zr., miodu z woszczyznami 15 zr., patoki 12 zr. 30 kr., łoju topionego 19 zr. 30 kr. do 20 zr., oleju lnianego 14 zr. do 14 zr. 30 kr., oleju konopnego 11 zr. do 12 zr., potażu z drzewa 12 zr., ze słomy zaś 8 zr., kopru 6 zr., kminu 6 zr., przędziwa konopnego od 11 zr. do 13 zr. 30 kr. m.

Za odstawę (*fracht*) od cetnara płaci się: Ze Lwowa do Wiédnia 3 zr. 30 kr., do Pragi 3 zr. 45 kr., do Berna 2 zr. 30 kr., do Opawy 2 zr., do Wrocławia 3 zr., do Krakowa 1 zr. 45 kr., do Białéj 1 zr. 48 kr., do Czerniowiec 1 zr. 12 kr., do Stanisławowa 48 kr., do Tarnopola 30 kr., do Brodów 36 kr. m. k.

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 24. maja.

Z przypędzonych w tym tygodniu 3685 wołów, stanęło na naszym targu tylko 1615; zaś 2070 wołów sprzedano w drodze przed targiem, to dla Wiédnia to dla Pragi. Jakość była dobra, lecz ceny zdaje się iż cokolwiek spadły. Nasz targ nie szedł tym razem tak żwawo jak poprzedzające, co zapewne ztąd pochodzi, iż przy wysokiéj taxie mięsa, konsumcyja znacznie się zmniejszyła, gdyż mniéj zamożna klassa musi się obywać bez mięsa, dopóki takowe nie potanieje.

Na przyszły tydzień spodziewamy się przeszło 4000 wołów.

Przypędzili: 1) Jeremijasz Theman, z Poborska, 119 wołów; 2) Michał Nemdza, z Siepráwca, 60; 3) Mojżesz Elzholz, z Grodziska, 116; Samuel Körbel, z Poremby, 59 5) Löbl Pollak, z Drachowa, 59; 6) Wincenty Scheja, z Leszczawy, 68; 7) Dawid Marin, z Borków, 72; 8) Jos. Pollak, z Tęgoborza, 52; 9) Leib Teicher, z Komarna, 79. — Małemi partyjami 931. — Ogółem 1615.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Berna ze stada N. 1.	45	357	—	—	9 1/2
Małémi partyj. st. N. 2.					
— Pragi stado Nro. 3.	45	370	—	—	10
Niesprzedano st. Nr. 4.					
— Ołomuńca st. Nr. 5.	55	350	—	—	9 3/4
Po części małémi partyjami stado N. 6.					
Do Ołomuńca st. Nr. 7.	50	337	30	—	9
— Berna stado Nr. 8.	38	345	—	—	9 1/4
— Tuszclic st. Nr. 9.	77	236	—	—	7 1/2
Do Pragi popędzono.					

Przed targiem sprzedali: 1) Kniss N., z Żurawna, 190 wołów; 2) Mojżesz Fried, ze Stryja, 106; 3) tenże sam; z tamtąd, 96; 4) Abr. Hersch Haberkorn, z Galicyi, 116; 5) Mayer Alerhand, z Żurawna, 190; 6) Agopsowicz, z Galicyi, 200; 7) Nowak, z Białéj, 303; 8) Berl, z Krakowa, 96; 9) Kipper, ze Szląska, 73; 10) Mondrzyk, z Cieszyna, 200; 11) Kneżek, z Białéj, 100; rozmaici 400. — Ogółem 2070.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Wiédnia st. Nro. 1.	190	405	—	—	10 3/4
dtto. stado Nr. 2	104	395	—	2	10 1/4
dtto. stado Nr. 3.	94	355	—	2	9 1/4
dtto. stado Nr. 4.	114	380	—	2	9 3/4
dtto. stado Nr. 5.	190	440	—	—	11 1/4
dtto. dtto. st. N. 6.	200	370	—	—	9 3/4
Do Pragi stado Nro. 7.	300	430	—	3	11
dtto. dtto. st. N. 8.	96	395	—	—	10 1/2
dtto. dtto. st. N. 9.	73	350	—	—	9 1/4
dtto. dtto. st. N. 10.					
dtto. dtto. st. N. 11.					

Galicyjska kassa oszczędności od dnia 1. stycznia r. 1844 we Lwowie powstać mająca.

Stany królestw Galicyi i Łodomeryi na sejmie w roku 1842 wyrzekły życzenie, aby w Galicyi powstać mogła osobna kassa oszczędności, i aby założenie jéj zostawić usiłowaniom osób prywatnych. W tym celu poruczyły Wyborowi stanowemu, aby tenże wezwał takie osoby do założenia kassy oszczędności w Galicyi, któreby staraniem swojém mogły zebrać potrzebne fundusze, ułożyć statuta dla tego instytutu, i potwierdzenie onych u władz krajowych wyjednać. Podczas sejmu r. 1842 otworzyły Stany listę, w celu uzbierania przez podpisy summy pieniężnéj na pierwszy majątek instytutu, do opędzenia kosztów administracyi i innych nieprzewidzianych wydatków, niemniéj na zabezpieczenie opłaty prowizyi od pierwszych wkładek. I w saméj rzeczy, 104 osób podpisały się na to, iż są gotowe złożyć ogólną summę 5185 zr. m. k. i 3 czerwone złote.

Instytut ten po uzyskaniu najwyższego potwierdzenia statutów, zacząć się ma od 1go stycznia r. 1844, a celem jego jest: Przez oszczędność prowadzić do zamiłowania pracy i uczciwego zarobku, do obyczajności i rządności, a nadewszystko mniéj zamożnéj klassie, wieśniakowi, najemnikowi, sługom, rzemieślnikom i wyrobnikom, zgoła każdéj pracowitéj i oszczędnéj osobie, bez względu na jéj wiek, płeć, stan i religiję, podać sposobność z złożonego zarobku lub z oszczędzonego grosza, od czasu do czasu małe kwoty na bok odkładać *), i powiększać je przez prowizyje, aby uzbierany tym sposobem kapitalik módz z czasem obrócić na zapewnienie sobie lepszéj przyszłości, na posag, na zapomogę czy to w razie choroby czy w późniejszéj starości, albo na spełnienie jakiego chwalebnego zamiaru.

Do zajęcia się pracą, którąby do założenia będącéj w mowie kassy oszczędności doprowadziła, Wybór stanowy wyznaczył w styczniu r. b. komisyję, którą pod przewodnictwem c. k. Szambelana księcia Karola Jabłonowskiego, następujące osoby składały: hrabia Kazimierz Krasicki, c. k. radzcy apelacyjni Franciszek Kronwald, Stanisław Białobrzeski, i Dr. Józef Reiner, c. k. radzca sądów szlacheckich i wice-prokurator kamery Dr. Adolf Pfeifer, c. k. radzca i burmistrz miasta Lwowa Dr. Emil Gerard de Festenburg, jako też ze stanu handlowego członkowie wydziału miejskiego Karol Hartmann, Florian H. Singer i Jérzy B. Lewiński. — Komisyja ta ułożyła statuta dla galicyjskiéj kassy oszczędności, rozważyła je jak najskrupulatniéj i do potwierdzenia Zwierzchności podała.

Galicyjska kassa oszczędności obracać będzie tak swoje własne fundusze, jako i powierzone sobie summy w następujący sposób:

1) Najwięcéj na pożyczki, i to głównie na realności miejskie, a potém na dobra ziemskie w Galicyi i na Bukowinie, za bezpieczeństwem pupilarnem i na prawną prowizyję.

2) Na udzielanie forszusów na listy zastawne galicyjskie, na obligacyje austryjackie tak rządowe jako i stanowe, także na akcyje banku narodowego austryjackiego.

3) Na pożyczki w ten sposób, iż biorący pożyczkę da z swéj strony wexel albo też zapis długu, i ten ostatni zabezpieczy przez zastaw w złocie lub śrébrze.

4) Na eskontowanie własnych książeczek, lub też książeczek innych kass oszczędności.

5) Na eskontowanie wexlów we Lwowie płatnych, nie zaś domicylowanych. Takie wexle powinny być opatrzone trzema udowodnionemi i dostateczne bezpieczeństwo mającemi podpisami, z którychto podpisów jeden przynajmniéj musi być z firmą u lwowskiego sądu handlowego i wexlowego protokołowaną; nareszcie

6) Kapitały będące własnością kassy oszczędności, mogą być użyte do zakupienia realności, listów zastawnych galicyjskich, obligacyj austryjackich tak rządowych jak i stanowych, także i akcyj banku narodowego austryjackiego.

Kuratoryjum, Dyrekcyja i komisarze towarzystwa, odbywać będą wszelkie czynności bezpłatnie.

*) Najmniejsza wkładka jaką ta kassa oszczędności przyjmować będzie, jest 25 kr. mon. konw., największa zaś wkładka 2000 zr. m. k.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Szesnastoletnia królowa*, komedyja we 2 aktach, i *Młoda chrzestna mama*, komedyja w 1 akcie. (Trzeci występ Jpanny Wandy Stawskiéj.)

Do dzisiéjszéj Gazety dołączone jest (na osobnéj ćwiartce) doniesienie literackie księgarni p. Milikowskiego we Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)